

Wanda Jarzabek

Instytut Studiów Politycznych PAN
ORCID: 0000-0002-9778-6497
wjarz@isppan.waw.pl

Wokół koncepcji okrągłego stołu – dyplomacja RFN patrzy na przemiany w Polsce 1988–1989

Rozwój sytuacji w Polsce od powstania Solidarności budził zainteresowanie międzynarodowe w dużym stopniu ze względu na jej oddziaływanie na zmiany w bloku wschodnim oraz skutki dla relacji Wschód–Zachód. Z tego powodu warto poddać badaniom sposób, w jaki państwa mające kluczowe znaczenie w polityce międzynarodowej patrzyły na to, co się w Polsce działo w momencie kluczowym dla początków zmian. Wnioski wyciągane z tej obserwacji wpływały na decyzje polityczne. Niniejszy tekst ma za zadanie przede wszystkim pokazać sposób, w jaki patrzyli na te zmiany dyplomaci Republiki Federalnej Niemiec akredytowani w Warszawie, oraz zastanowienie się nad ich wpływem na politykę wobec PRL. Nie jest jego celem odtworzenie całości procesu tworzenia polityki wobec Polski w RFN, choć jest to temat wart podjęcia. Był on przedmiotem zainteresowania historyków w mniejszym stopniu niż np. czas po utworzeniu rządu premiera Tadeusza Mazowieckiego i okres jednoczenia się Niemiec. Mam na myśli badania bazujące na szerokich kwerendach źródłowych, pokazujące pracę ministerstw i rządu. Nie oznacza to jednak, że w ogóle nie był badany¹. Podstawowym

¹ Zob. m.in.: Ch. Hacke, *Außenpolitik der Bundesrepublik Deutschland. Von Konrad Adenauer bis Gerhard Schröder*, Ullstein Taschenbuch Verlag, Berlin 2003; H. Heumann, *Hans-Dietrich Genscher. Die Biographie*, Brill, Schöningh, Paderborn 2012. O stosunkach polsko-niemieckich: D. Korger, *Die Polenpolitik der Deutschen Bundesregierung von 1982–1991*, Europa Union Verlag, Berlin 1993; K. Malinowski, *Polityka Republiki Federalnej Niemiec wobec Polski 1982–1991*, Instytut Zachodni, Poznań 1997; K. Miszczak, *Deklarationen und Realitäten: die Beziehung*

materiałem źródłowym pozwalającym przybliżyć sposób patrzenia dyplomacji niemieckiej na zachodzące wówczas w Polsce zmiany są raporty przekazywane przez ambasadę RFN w Warszawie², zarówno w formie depeesz informujących na bieżąco, jak i raportów okresowych oraz notatek podsumowujących. Rozdzielnik depeesz wysyłanych z Warszawy był zróżnicowany, z reguły w przypadku informacji dotyczących rozmów między ówczesnymi władzami i opozycją znajdowały się w nim, obok centrali, placówki RFN w Paryżu, Waszyngtonie, Londynie, przy NATO, przy EWG, w Moskwie, a w niektórych przypadkach też w innych krajach bloku wschodniego. Były to depeesze dotyczące na ogół jednego zagadnienia, sytuacji wewnętrznej w związku z rozmowami władze–opozycja, a nie np. też zagadnień z zakresu stosunków dwustronnych. W 1988 r., czyli w początkowym okresie rozmów dotyczących okrągłego stołu, informacje były też przesyłane do Wiednia, do delegacji RFN na KBWE. Wiedeńska konferencja przeglądowa zajmowała się m.in. kwestią praw człowieka, w tym problematyką wolności słowa, zrzeszania się, poszerzeniem przepływu informacji. Informacje pochodzące z ambasady warszawskiej były materiałem wyjściowym do sporządzania notatek w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RFN podsumowujących sytuację w Polsce, ale przy tworzeniu opisu tej sytuacji uwzględniane były też informacje czerpane z innych placówek i źródeł niedyplomatycznych. Część notatek na nich bazujących powstawała na potrzeby resortu, w tym jego kierownictwa, informacje podsumowujące były też przekazywane do Urzędu Kanclerskiego. Niektóre do prezydenta. Informacje zbiorcze trafiały również do NATO i EWG. Na ogół nie dokonuję ich oceny pod względem trafności spostrzeżeń i nie odnoszę się z do sytuacji wewnętrznej w Polsce³. Nie chodzi bowiem o sprawdzanie wiarygodności raportów, a o obraz, który się z nich wyłaniał wtedy, kiedy powstawały. Takie podejście ma walory poznawcze, pozwala popatrzeć na okres przemian w Polsce oczami innych, osób, które miały do nich nie emocjonalny, a raczej praktyczny stosunek. Na potrzeby tego tekstu nie są uwzględniane inne perspektywy patrzenia na wydarzenia w Polsce, np. ta, która wyłania się z prasy niemieckiej.

Okrągły stół – pierwsze podejście

Po niepowodzeniu referendum ogłoszonego przez władze PRL w 1987 r. wielu obserwatorów uważało, że zaistniały pat wewnętrzny oraz naciski zewnętrzne, w tym ze stro-

zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der (Volks-) Republik Polen von der Unterzeichnung des Warschauer Vertrages bis zum Abkommen über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit (1970–91), Tuduv, München 1993; A. Timmermann-Levanas, *Die politischen Beziehungen zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Republik Polen von 1970 bis 1991: vom Warschauer Vertrag bis zum Freundschaftsvertrag*, Bertuch Verlag, Saarbrücken-Scheidt 1992; *Polityka i dyplomacja polska wobec Niemiec*, t. 2: 1971–1990, oprac. M. Tomala, Warszawa 2006.

² Badania zostały przeprowadzone w ramach projektu finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki nr 2022/45/B/HS3/00603.

³ Była ona przedmiotem licznych badań. Zob. np.: A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Arcana, Kraków 2007; A. Friszke, *Przystosowanie i opór: Studia z dziejów PRL*, Towarzystwo „Więź”, Warszawa 2007; *Solidarność podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2006.

ny państw EWG, powinny prowadzić rządzących do wniosku o konieczności zawarcia jakiejś formy porozumienia z opozycją. Po strajkach z lata 1988 r. dyskusje na forum zajmującej się blokiem wschodnim grupy roboczej EWG oraz mającej podobne zadania grupy roboczej NATO pokazywały, że jest to właśnie moment, który władze powinny w tym celu wykorzystać. I wydawało się, że coś zaczęło się zmieniać latem 1988, szczególnie po rozmowach z sierpnia, których skutkiem było ogłoszenie przez ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszcza planów podjęcia rozmów przy okrągłym stole. Ambasada RFN w Warszawie informowała o przebiegu wstępnych konsultacji i starała się zasięgać opinii na możliwie wysokim szczeblu po obydwu stronach, rządowej i opozycyjnej – w przypadku tej drugiej chodziło o osoby związane z Solidarnością, pełniące w niej istotniejsze funkcje oraz powiązane z Kościołem katolickim. Należy zauważyć, że od 1987 r. ambasada rozbudowywała kontakty ze stroną opozycyjną, na skutek czego zwiększała się liczba jej rozmówców. Działacze nielegalnego związku byli zapraszani do ambasady na rozmowy i przyjęcia, np. w czasie wizyty ministra Hansa-Dietricha Genschera w 1988 r. Poza tym informacje pochodziły z kontaktów następujących przy różnych okazjach z rozmówcami z kręgów dziennikarskich, naukowych, artystycznych, z analizy mediów, głównie oficjalnej pracy, radia i telewizji. Już w końcu września 1988 r. zaczęto przekazywać bardziej pesymistyczne opinie co do możliwości kontynuowania dopiero co nawiązanego dialogu. Z informacji od uczestników procesu wynikało, że podjęto już szereg wstępnych ustaleń, np. powołano grupy robocze (dot. pluralizmu związkowego, pluralizmu społecznego, reform politycznych, reform gospodarczych, rolnictwa, sytuacji społecznej na Śląsku. „S” chciała utworzenia też grupy dotyczącej państwa prawa, jednak rząd się nie zgadzał, choć pewne sprawy miały być poruszane w grupie ds. politycznych)⁴. Ambasada wiązała zawieszenie kontaktów w dużym stopniu z faktem objęcia funkcji premiera przez Mieczysława Rakowskiego, z którym dość szybko po nominacji spotkał się ambasador RFN Franz Joachim Schoeller. Rakowski przekazał informacje dotyczące planów jego gabinetu – podzielili się opinią, że dla przeprowadzenia reform i rozwoju gospodarczego konieczne jest odbudowanie w Polsce „atmosfery zaufania” oraz deklarował wolę pozyskania opozycji do poparcia reform⁵. Dodał też, że nikt z opozycji nie chciał wejść do jego gabinetu⁶. Jak twierdził, z tego powodu musiał zbudować rząd z sił tradycyjnych. W odpowiedzi na przypomnienie jego ostrych wypowiedzi o Solidarności zapewniał, że jego nominacja nie oznacza zaostrzenia kursu wobec niej. Niemniej od razu dodał, że zmiany muszą się dokonywać powoli. Może w dłuższym procesie będzie miejsce dla Solidarności. Rakowski dodał też, że Kościół jest dla niego już obecnie pewnym wsparciem, gdyż stara się powstrzymać opozycję przed akcjami siłowymi. Wypowiedzi te w ocenie ambasady

⁴ Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes [dalej: PA AA], BAV 256 Wars 24090, Notatka z rozmowy z Kazimierzem Wójcickim, 5 X 1988.

⁵ PA AA, depesza z Warszawy, 3 X 1988, BAV 256 Wars 24090.

⁶ Wiadomo, że propozycje Rakowskiego adresowane były m.in. do działaczy katolickich, co pokazuje sposób patrzenia na rolę Kościoła katolickiego w Polsce, w którym dostrzegano zarówno pośrednika w rozmowach, jak i siłę opozycyjną, mającą też w pewnym sensie zastąpić zdelegalizowany związek. Czynili tak i władza, i obserwatorzy zewnętrzni.

nie zapowiadały zmiany w polityce rządu wobec uznania formalnego Solidarności, ale ambasador zasugerował centrali możliwość wpłynięcia na sytuację rządu, wzmocnienie go poprzez rozwianie polskich „trosk” dotyczących granicy. Może to sugerować, że jego zdaniem rząd miał szanse na stworzenie planu przebudowy gospodarki i należało go wspierać w tych działaniach, niekoniecznie nalegając na szybkie zmiany na scenie politycznej. Śledząc dalsze kroki rządu, w tym szczególnie exposé sejmowe nowego premiera, ambasada wskazywała, że z tonu wypowiedzi, np. skupienia się na sprawach gospodarczych, deklarowania wprawdzie dobrej woli dotyczącej rozmów przy okrągłym stole, ale też przestrzegania opozycji przed eskalowaniem żądań, wynika, że dialog może zostać spowolniony. Przekazywano również, że Solidarność sceptycznie ocenia skłonność rządu do przeprowadzenia zmian politycznych⁷. Właściwie ambasador podzielał opinie związku – premier, jak oceniano, stara się zbudować zaplecze bez Solidarności, częściowo szukając kontaktów z Kościołem i ludźmi z nim powiązaniymi, np. Andrzejem Micewskim – ale próby te uznał za trudne ze względu na antyklerykalizm szefa rządu. Intencje rządu odczytywano w ambasadzie jako wolę zbudowania rozproszonego, choć szerokiego wsparcia w celu m.in. osłabienia Solidarności. Zauważona została działalność propagandy, np. pojawienie się listów od „zaniepokojonych czytelników” [cudzośłów w depeszy, W.J.] obawiających się koncesji dla Solidarności w partyjnej prasie. Podsumowanie sytuacji w połowie października sprowadzało się do konstatacji: Rakowski interesował się gospodarką, stosunkami z Niemcami, ale nie rozmowami z Solidarnością⁸. Co ciekawe, mało pisano o odrzuceniu przez władze składu osobowego proponowanego przez opozycję, tzn. udziału w rozmowach Jacka Kuronia i Adama Michnika, prawdopodobnie nie w tym upatrując głównego powodu fiaska rozmów na tym etapie. Robocza grupa EWG miała podobne wrażenia – według niej premier miał być zasadniczo przeciwny rejestracji Solidarności, choć jak mówił, widziałby miejsce w Sejmie dla reprezentacji opozycji⁹. Ambasada RFN w Warszawie, podkreślająca wcześniej pozytywny stosunek gen. Wojciecha Jaruzelskiego do przemian polegających na rozpoczęciu dialogu z formalnie nielegalnym związkiem, odnotowała w tym czasie również zmianę tonu jego wypowiedzi, podawano np., iż w wystąpieniu 22 października 1988 r. oznajmił, że widzi możliwość wprowadzenia pluralizmu związkowego, ale uzależnia to od osiągnięcia równowagi gospodarczej¹⁰.

Powszechnie zauważono pogorszenie się możliwości dialogu po odejściu od koncepcji okrągłego stołu. Było to nawet przedmiotem rozmów w gronie ekspertów EWG i NATO¹¹. Odnotowali oni we wspomnianym wystąpieniu Jaruzelskiego też fragment, w którym nie odrzucał całkowicie możliwości użycia siły. Pojawiły się opinie, że celem władz jest model koreański – poprawa ekonomii bez wprowadzania demokracji. Zastanawiano się nad rolą ZSRR, głównie nad tym, czy są naciski na Jaruzelskiego i jakie, tzn. czy jest nakłaniany do dialogu społecznego i z kim. Działania władz odczytywano

⁷ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depesza z Warszawy, 18 X 1988.

⁸ Tamże.

⁹ Archives du Ministère des Affaires étrangères [dalej: AMAE], Direction Europe [dalej: DE], v. 5967, Notatka ze spotkania, 7 X 1988.

¹⁰ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depesza z Warszawy, 24 X 1988.

¹¹ AMAE, DE, v. 6437, 9 XI 1988.

jako „osaczenie” Solidarności. Zastanawiano się nad przyszłością Jaruzelskiego, który starał się ze wszystkich sił przeciwdziałać pluralizmowi związkowemu. Widziano podziały w Solidarności na, jak to nazywano, pragmatyków i przeciwników kompromisów. Podkreślano, że Rakowski nie zbudował, jak obiecywał, rządu otwarcia¹². Jesienią 1988 r. sytuacja nie wydawała się więc obiecująca nie tylko z perspektywy Bonn, nawet jeśli wnioski z tej sytuacji bywały inne.

Zarówno w konsekwencji obserwowanej zmiany w stosunku do koncepcji okrągłego stołu, jak i pod wpływem rozmów z ekspertami gospodarczymi i innymi obserwatorami wydarzeń zamknięcie stoczni gdańskiej zostało odebrane przez ambasadę RFN jako motywowane względami politycznymi, a nie ekonomicznymi. Na początku listopada Schoeller potwierdzał wcześniejsze obserwacje – informował, że stosunek władz do Solidarności nie napawa optymizmem, rozmowy ze związkowcami nie są dla rządzących priorytetem¹³. Zdaniem ambasadora strona niemiecka mimo wszystko „nie powinna dać się skłonić do rezerwy w stosunku do Polski w przypadku zaostrzenia polityki władz w stosunku do opozycji”¹⁴. Ambada w jednej z kolejnych depech wskazywała również na swoistą grę władz – po ogłoszeniu zamknięcia stoczni rząd wystąpił z propozycją podjęcia rozmów o okrągłym stole¹⁵. Pogląd dotyczący zasadności współpracy z Warszawą – w omawianym powyżej przypadku osobisty ambasadora – nie był wyjątkiem i w zasadzie nie powinien dziwić. Dla Bonn, z perspektywy jego interesów, najważniejsza była stabilizacja w Polsce. Służyć temu mogła poprawa sytuacji ekonomicznej. Od pewnego czasu spore nadzieje pokładano w Wojciechu Jaruzelskim i jego polityce „kooptacyjnej” [to określenie Autorki, nie ambasady]. Gdy w 1987 r. odbywała się dyskusja nad znaczeniem Solidarności w NATO, RFN widziało liczne pozytywy polityki Jaruzelskiego, mimo odrzucania przez niego dialogu z Solidarnością. Oceniano ją jako polegającą na kontynuowaniu starań na rzecz zmniejszania napięcia wewnętrznego¹⁶. Jesienią 1988 r., jak się wydaje, nadal uważano, że poszerzanie bazy społecznej rządu, dialog z Kościołem, próba odwoływania się do ekspertów, nie działaczy partyjnych, mogą służyć pozytywnemu rozwojowi sytuacji Polsce. Warto zaznaczyć, że poglądy te nie były podzielane przez część państw zachodnich.

Ambasada RFN w Warszawie informowała na bieżąco centralę o sytuacji we władzach, partii i opozycji. W tym ostatnim przypadku koncentrowała się na rozwoju sytuacji Solidarności, głównej siły, przede wszystkim ze względu na podjęcie dialogu zaproponowanego jej przez partię rządzącą. Sondowała nastroje wśród działaczy, w tym na wypadek dopuszczenia legalnego istnienia Solidarności, ale niekoniecznie w kontekście zagwarantowania jej roli w polityce, raczej miałyby pozostać związkiem zawodowym. Z licznych rozmów wynikało, że w tym momencie jej działaczom chodziło nie tylko o to, aby pełnić funkcję związku zawodowego, ale jeśli chodzi o oczekiwania

¹² AMAE, DE, v. 6093, Notatka grupy ds. Europy Wschodniej rozesłana przez Sekretarza Generalnego NATO, 14 XI 1988.

¹³ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depecha z Warszawy, 2 XI 1988.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depecha z Warszawy, 3 XI 1988.

¹⁶ AMAE, DE, v. 6093, Opracowanie delegacji niemieckiej przed spotkaniem grupy ekspertów NATO, 6 X 1987.

opozycji, do ambasady docierały różne informacje. Zarówno takie, że rejestracja związku po zakończeniu rozmów jest warunkiem wejścia do nich¹⁸, jak i takie, że Lech Wałęsa po rozmowach z Czesławem Kiszczakiem gotów był zrezygnować z warunku zarejestrowania „S”¹⁹. Okrągły stół miałby się wówczas skończyć powołaniem struktury (rady) „porozumienia narodowego”, ale niekoniecznie złożonej z uczestników rozmów. Jej celem miałyby być powołanie wspólnej platformy w wyborach do Sejmu. Z rozmów z członkami Solidarności nie wynikało jednak, aby było to stanowisko większości w związku. Ambasada wskazywała, że Solidarność jest organizacją niejednorodną. Zwrócono uwagę na to, że opozycja w październiku 1988 r. zaczęła być przedstawiana w oficjalnych mediach jako nieodpowiedzialna, roszczeniowa, niepatriotyczna, ale obserwacje niemieckich dyplomatów i zebrane przez nich informacje nie potwierdzały tej tezy²⁰. Przedstawiciele ambasady odwiedzili m.in. Lecha Wałęsę w Gdańsku. Odnotowano, że deklarował on niezmienną wolę pracy na rzecz pokojowej transformacji stosunków politycznych, chęć współpracy z rządem na rzecz zmiany, ale nie chcąc wspierać rządu. Podkreślał w rozmowie, że opozycjoniści nie chcą przywilejów, tylko praw. Wałęsa nie wykluczał walki o reformę państwa, np. poprzez strajki. Podobnie mówili inni rozmówcy, np. Tadeusz Mazowiecki²¹, który podkreślał gotowość opozycji do rozmów i kompromisów. Aby do nich doszło, musi być jednak zgoda na rejestrację Solidarności w wyniku rozmów, czyli niekoniecznie w trakcie obrad ani nie jako warunek wstępny ich podjęcia. Deklarował wówczas chęć wejścia ludzi opozycji do planowanych gremiów służących pojednaniu narodowemu. Zaznaczył, że jeszcze miesiąc temu miał nadzieję, ale obecnie jest sceptyczny wobec rozwoju sytuacji, a jako punkt zwrotny w polityce władz wskazał powołanie Rakowskiego na premiera. Miał uważać go za egocentryka i wroga Solidarności. Wyraził też obawy, że Zachód (nie Niemcy) może widzieć premiera w zbyt pozytywnym świetle. Ambasada doszła do wniosku, że w Polsce nie ma miejsca na model koreański, jak wówczas określano koncepcje rządowe. Uważano, że bez koncesji na rzecz opozycji i w ten sposób motywacji społeczeństwa nie da się osiągnąć takich efektów jak poprawa, uzdrowienie gospodarki czy spokój wewnętrzny²². Zachowanie władz Mazowiecki oceniał jako ryzykowną grę, polegającą na odchodzeniu od ustaleń, niedotrzymywaniu obietnic, np. dotyczących uczestników strajków z lipca 1988. I zaznaczał, że nie da się wykluczyć, że zamiast dialogu dojdzie do konfrontacji. Sporo odpowiedzialności, według niemieckich dyplomatów, wynikało z linii politycznej przyjętej przez premiera, generalnie niechętnego rozmowom²³. Analizowano również jego możliwości od strony formalnej. Wskazywano, że był dość osamotniony w PZPR, w której dostrzegano różne nurty. Podawano np., że krytyczny wobec wydarzeń z października był Józef Czyrek, który w czasie spotkania w siedzibie ambasady niemieckiej, w obecności Andrzeja Stelmachowskiego powiedział, że zła sytuacja obecna wynika z tego, że nie zrealizowano ustaleń z września, tzn. nie doszło do rozmów z opozycją.

¹⁸ PA AA, BAV 256 Wars 24090, Notatka z rozmowy, 5 X 1988.

¹⁹ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depesza z Warszawy, 6 X 1988.

²⁰ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depesza z Warszawy, 24 X 1988.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

²³ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depesza z Warszawy, 11 XI 1988.

Sytuacja wewnętrzna, choć napięta, wskazywała jednak na to, że władze złagodziły podejście do zrzeszania się albo utraciły kontrolę nad pewnymi obszarami, co jak można sadzić, częściowo wynikało z podejmowanych decyzji, a pewnym stopniu nastąpiło na skutek biegu wydarzeń. Obserwowano wówczas w ambasadzie niemieckiej np. stosunek władz do różnych form organizowania się społeczeństwa i zauważano, że mimo braku zmian ustawowych (wiedziano, że trwają prace nad nową ustawą o stowarzyszeniach, ale formalnie obowiązywały dawne przepisy) powstało wiele nowych organizacji. Zwiększyła się ilość klubów dyskusyjnych, oddziałów KIK. Ambasada obserwowała i informowała o innych ugrupowaniach opozycji i dokonywała analizy ich poglądów, np. Pomarańczowej Alternatywy²⁴, Ruchu Wolność i Pokój²⁵ i wyłonionej z niego grupy „Czas Przyszły” (m.in. z Janem Rokitą, Jackiem Czaputowiczem) dystansującej się od, jak zaznaczono, „anarchizującego” ugrupowania. Z tymi działaczami nawiązano kontakt. W przypadku ugrupowań uznanych za radykalniejsze, jak można wnioskować, opinie budowano na podstawie obserwacji i rozmów z innymi, a nie bezpośrednich kontaktów z działaczami. W tym np. w przypadku Solidarności Walczącej i KPN. Pisząc o aktywności KPN w listopadzie 1988 r., wskazywano w depeszach na „wydźwięk narodowo-szowinistyczno-militarystyczny” organizowanych przez nią manifestacji²⁶. W tym czasie w depeszach zaczęły się pojawiać informacje o radykalizującej się młodzieży. Wskazywano, że jest przyzwolenie społeczne dla niektórych jej działań i ataków na milicję. Nie bardzo wprawdzie wiadomo, na jakiej podstawie wyciągano wnioski o przyzwoleniu społecznym, niemniej takie były oceny.

Wydźwięk powyższych informacji w połączeniu z obrazem rysującym się po rozmowach z członkami związku sprawiały, że Solidarność skupiona wokół Lecha Wałęsy jawiła się jako dość pragmatyczna organizacja podziemna, czyli taka, która jest gotowa do rzeczowych rozmów i kompromisów. Jeszcze rok wcześniej, podczas rozmów w ramach NATO, delegacja RFN była bardziej sceptyczna co do jej roli – wskazywała, że w samej Solidarności panuje chaos organizacyjny i kompetencyjny, stała się mniej widoczna i mniej ważna dla rozwoju sytuacji w Polsce. Zwracano też wówczas uwagę na rosnącą aktywność innych ruchów²⁷.

Okrągły stół – drugie podejście

Mimo fiaska wcześniejszych rozmów i swoistych afrontów pod adresem Solidarności, ambasada wskazywała na niezaniechanie kontaktów, w tym powrót do rozmów Wałęsa–Kiszczyk, do których doszło w listopadzie. Podkreślono, że odbyły się w dużym stopniu dzięki pośrednictwu Kościoła, a szczególnie arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego²⁸. Informowano, że jest pewne, iż opozycja nie podejmie rozmów bez pozytywnej odpowiedzi w sprawie rejestracji Solidarności, o czym informował m.in. Bronisław

²⁴ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depesza z Warszawy, 9 XI 1988.

²⁵ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depesza z Warszawy, 24 XI 1988.

²⁶ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depesza z Warszawy, 14 XI 1988.

²⁷ AMAE, DE, v. 6093, Opracowanie delegacji niemieckiej przed spotkaniem grupy ekspertów NATO, 6 X 1987.

²⁸ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depesza z Warszawy, 18 XI 1988.

Geremek. Profesor przekazał ambasadorowi, że opozycja podejmuje rozmowy, ale ma świadomość, że ze strony władz nie padały rzetelne propozycje, a jedynie prowadzona była działalność nastawiona na efekty propagandowe²⁹. Geremek mówił też o radykalizacji młodzieży, choć może nie każdy rodzaj „radykalizacji” uważał za niewłaściwy, gdyż wskazywać miał w rozmowie na błędy zbyt „umiarkowanego Wałęsy”.

Ambasada obserwowała i Lecha Wałęsę, i jego otoczenie. Debata Wałęsa–Miodowicz niewątpliwie przyczyniła się do poprawy wizerunku i wzrostu pozycji Wałęsy, nie tylko w kraju, ale też w oczach ambasady³⁰. Pokazał, jak napisano w jednej z kolejnych depeesz, „gotowość do kompromisu i rozsądek”. Pozytywnie o Wałęsie wyrażał się częsty rozmówca ambasady Józef Czyrek, przedstawiający się jako zwolennik szukania kompromisu. Jego zdaniem Wałęsa zmienił się od 1980 r., jest patriotyczny, pokazał się jako ofensywny, a nie agresywny adwersarz. Uważał, że debata wpłynie pozytywnie na obie strony i gotowość do rozmów. Zdaniem Schoellera to, co się wówczas działo, wskazywało, na realizowanie się scenariusza wciągania Wałęsy do władzy, o czym Rakowski pisał w 1987 r. w tajnym wystąpieniu³¹. Obawiając się takiego scenariusza, opozycja zaczęła się organizować, wyłaniać gremia, takie jak np. Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie³². Optymizmem wg niego miało napawać znalezienie się w tym gronie Bronisława Geremka i Tadeusza Mazowieckiego.

Stwierdzano, że w 1988 r. postępowało osłabienie władzy komunistycznej i poszerzały się obszary wolne. Nawet Solidarność, choć nielegalna, półoficjalnie działała w wielu zakładach³³. Opozycja, mimo że w dużym stopniu zintegrowana, jawiła się jako dość słaba, jak oceniano. Zauważano rolę Kościoła, choć wskazywano też na brak osobowości na miarę prymasa Stefana Wyszyńskiego i jego autorytetu³⁴. Dla zmiany sytuacji patowej kluczowe w tym momencie było to, co się działo w partii, jakie wnioski wyciągała ona z rozwoju wydarzeń. Ambasada zauważała silny opór wewnętrzny, manifestujący się m.in. w trakcie rozmów X plenum KC w grudniu 1988 i w styczniu 1989. Stosunek władz do opozycji (w tym kontakty) miał wynikać z chęci zapewnienia spokoju w czasie trudnych reform, a nie zmiany systemu – rządzący chcieli zachowania socjalizmu. Zwolennikami takiego podejścia oprócz Rakowskiego mieli być młodszy członkowie partii, też z doświadczeniem praktycznym w zarządzaniu, w tym gospodarką. Sugerowano też, że w tej grupie występują nadzieje, że Solidarność „da się wyma-newrować”.

Przekazując informacje o podjęciu ostatecznej decyzji o rozpoczęciu obrad, zgodę Solidarności na uczestniczenie w rozmowach z władzami uznano za krok politycznie mądry, ale zauważono też, że to nie Wałęsa się w tej sprawie wypowiadał publicznie³⁵. Zaznaczano, że wprawdzie zgodzono się na rozmowy bez formalnych warunków wstępnych, ale opozycja ma jasne oczekiwania, a wśród nich poszanowanie władz dla

²⁹ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depesza z Warszawy, 22 XI 1988.

³⁰ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depesza z Warszawy, 2 XII 1988.

³¹ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depesza z Warszawy, 13 XII 1988.

³² PA AA, BAV 256 Wars 24090, depesza z Warszawy, 19 XII 1988.

³³ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depesza z Warszawy, 2 I 1989.

³⁴ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depesza z Warszawy, 2 I 1989.

³⁵ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depesza z Warszawy, 25 I 1989.

konwencji MOP, przyznanie wolności zrzeszania się i słowa, niezależności mediom i sądom. Nadal sądzono, że w grę może wchodzić stworzenie jednej listy do wyborów w Polsce³⁶. Po rozpoczęciu obrad okrągłego stołu ambasada bardzo często, nawet kilkukrotnie w ciągu jednego dnia, informowała o ich przebiegu. Już po pierwszym etapie rozmów zauważono zasadniczą różnicę, zarysowującą się już wcześniej – Solidarność domagała się zasadniczych zmian systemowych, podczas gdy władze były zainteresowane głównie reformami w granicach istniejących struktur³⁷. Opisywano postulaty stron i pojawianie się nowych propozycji. Zauważono, że „S” zgodziła się na powtórny rejestrację, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom rządu³⁸.

Wskazywano na istnienie opozycji przeciwko rozmowom i w samym związku, i ze strony innych organizacji³⁹. Jako głównego oponenta porozumień widziano Konfederację Polski Niepodległej, a jej lidera, Leszka Moczulskiego, opisywano jako „łączącego populistyczne slogany z narodowym romantyzmem i wyraźnie z tradycjami przedwojennej autorytarnej Polski”⁴⁰. Podawano przykłady demonstracji i zająć kończących się walkami z policją, organizowanych przez młodzież. Zauważano, że część studentów i licealistów protestowała, gdyż oczekiwała rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów, a nie dlatego, że była przeciw rozmowom z władzami. Rzeczywiście, młodzi starali się nie dopuścić do pominięcia ich postulatów przez starych działaczy Solidarności, jednak bezskutecznie. Zauważano wzrost aktywności Solidarności Walczącej. Obserwując reakcje władz na protesty, określano je jako wynikające z braku chęci do zaogniania atmosfery – np. media nie oskarżały opozycji z powodu zająć. Zacytowano też Mieczysława Rakowskiego, który powiedział w TV, że jak to ma być pluralizm, to on bardzo dziękuje. Obserwacja przeciwników rozmów naturalnie prowadziła do pytania o to, czy społeczeństwo zaakceptuje kompromis, gdy do niego dojdzie. Ambasada była zdania, że rokowania w tej kwestii są dobre, gdyż starzy działacze Solidarności i tradycyjna baza byli za, a młodzież domagała się wolnych wyborów⁴¹. Problemem jednak miała być wówczas głównie strona rządowa – po jej stronie dostrzegano rozdźwięk między deklarowaną gotowością do kompromisu a rzeczywistością. Jak wskazywano w depeszy, władze generalnie deklarowały zgodę na swobodę wyrażania poglądów, też pod postacią gwarancji prawnych, ale problemy pojawiały się, gdy chciano uzgodnić szczegóły. Dotyczyło to m.in. dystrybucji papieru, zgody na dostęp do radia i TV, niechęci do zlikwidowania cenzury, braku zgody na przejście wydawnictw działających w drugim obiegu do głównego, braku zgody na rejestrację tytułów wydawanych w tzw. podziemiu. Trafnie oceniano, że wynika to z innych celów władz,

³⁶ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depesza z Warszawy, 1 II 1989.

³⁷ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depesza z Warszawy, 14 II 1989.

³⁸ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depesza z Warszawy, 17 II 1989.

³⁹ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depesza z Warszawy, 27 II 1989.

⁴⁰ Tamże. Ocena ta wywołała wrażenie, że w KPN występowało zafascynowanie autorytaryzmem przedwojennej Polski, więc warto przypomnieć, że II RP była wówczas punktem odniesienia przede wszystkim ze względu na niepodległy charakter państwa polskiego przed 1939 r. w przeciwieństwie do PRL, traktowanej jako wykonawca poleceń Moskwy. Sympatie do II RP były widoczne wówczas nie tylko w KPN.

⁴¹ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depesza z Warszawy, 6 III 1989.

tnz. w centrum zainteresowań rządu leżało zabezpieczenie istniejącej władzy na przyszłość poprzez pewne modyfikacje systemu. Proces zainicjowany rozmowami mógł zaś oznaczać oddanie władzy, o ile będzie realizowana demokratyzacja. Stąd dylemat po stronie władzy i pojawiające się sprzeczności. Wskazywano na wypowiedź Jaruzelskiego, który zauważył, że okrągły stół to nie wycofanie, a przegrupowanie. Ambasada, obserwując młodych działaczy PZPR, uważała, że są zainteresowani „socjaldemokratyzacją PZPR (socjaldemokracja szwedzka i austriacka miały być wśród młodych naukowców partyjnych wskazywane jako pożądany model partii), opowiadają się za porzuceniem dążeń do utrzymania całości władzy w państwie, za tym, aby partia stała się siłą konkurującą z opozycją w sensie demokratycznym. Mieli przy tym zakładać, że udział we władzy będzie też obciążeniem dla opozycji.

Informacje o porozumieniach zawieranych w trakcie negocjacji były przekazywane przez ambasadę i na bieżąco, i zbiorczo. Zawierały ich dokładny opis i analizy prowadzone głównie pod kątem ich wpływu na zmianę układu sił wewnętrznych⁴². Podkreślano więc, że przyznanie 65% miejsc w Sejmie dla obozu władzy ma chronić rządzących przed poważniejszymi zmianami w systemie prawnym, np. konstytucji. Wzmocnieniem dominacji rządzących miał być urząd prezydenta. Zaznaczano kilkakrotnie, że ustaloną na stałe większością w Sejmie oraz wprowadzeniem urzędu prezydenta (kadencja 6 lat) rządzący zagwarantowali sobie „zabezpieczenie ich pozycji” na długi czas, również po ewentualnym przegraniu kolejnych wolnych wyborów. Choć, jak dodawano, nie będą to czasy „paternalistycznego” reżimu. Autorzy raportów ambasady odnotowali próby obchodzenia ustaleń do końca – np. w przypadku projektu zmian konstytucji wysłanego do Sejmu, jakby nie wierząc w oficjalne wyjaśnienia⁴³. W depezach wskazywano wyraźnie, że planowane zmiany w konstytucji są jeszcze dość odległe od standardów demokracji zachodnich, ale zmiany te są wartym zauważenia początkiem transformacji systemu⁴⁴. Nadmieniano, że przed opozycją otwierają się możliwości instytucjonalne, wejście do Sejmu daje pewne praktyczne możliwości działania. Pojawiła się też opinia, że wyniki okrągłego stołu były sukcesem opozycji, ale ich ogłoszenie odbyło się bez entuzjazmu i głośno okazywanej radości z jej strony⁴⁵. Można się zastanawiać, czy wiosną 1989 r. rosły sympatie dla Solidarności. Nawet jeśli tak, to nigdy nie były wyraźne ani wyrażane wprost. W kilku depezach pojawia się informacja o tych elementach, które według ambasady mogą wpłynąć na ciąg dalszy wydarzeń, tzn. kontynuowanie procesu demokratyzacji – należeć do nich miałyby: kwestia kierunku, w którym będzie się rozwijała sytuacja gospodarcza, zdolność do zaakceptowania kompromisu przez społeczeństwo, zachowania „sił ekstremalnych” po obydwu stronach, wsparcie kursu przez zagranicę. Jak się można domyślać, miano na myśli głównie Zachód. Ambasada w ogóle w małym stopniu odwoływała się do możliwych reakcji ZSRR, jakby zakładając, że ramy kompromisu są po prostu akceptowane przez Moskwę czy wstępnie z nią uzgadniane. Optyzmem miało mimo wszystko napawać to, że przy okrągłym stole spotkała się „koalicja rozsądku”, a w ciągu ośmiu tygodni stworzono fundamenty

⁴² PA AA, BAV 256 Wars 24090, depeza z Warszawy, 14 III 1989.

⁴³ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depeza z Warszawy, 22 III 1989.

⁴⁴ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depeza z Warszawy, 23 III 1989.

⁴⁵ PA AA, BAV 256 Wars 24090, depeza z Warszawy, 4 IV 1989.

wzajemnego poszanowania i zaufania, nawet jeśli nie wydawały się mocne. Rozmowy były przykładem kultury politycznej. Polska miała się znaleźć w sytuacji historycznego *Weichenstellung* – przestawiania wajchy. W kolejnej depeszy podsumowującej, nadanej 6 kwietnia 1989 r., ambasador powtórzył pewne wcześniejsze elementy dotyczące ustaleń, ale skupił się na ocenach wyników. Wskazał, że konsekwencje okrągłego stołu sięgały dalej, niż oczekiwano tego opozycja. Solidarność została uznana za jej rzecznika. W podsumowaniu ambasador spojrzął na proces prowadzący do obrad okrągłego stołu w ujęciu sięgającym do czasów pierwszej Solidarności. Jego zdaniem wprowadzenie stanu wojennego miało znaczenie dla obecnej sytuacji. Gdyby Jaruzelski go nie wprowadził, a do PRL wkroczył ZSRR, sytuacja obecna raczej nie byłaby możliwa. Opinia taka wydaje się mocno na wyrost i zakłada, że ZSRR wkroczyłby do Polski, a nie np. zmienił po raz kolejny władze na takie, które sprawniej mogłyby wykonać pewne decyzje (co zresztą zrobił Kreml wcześniej w przypadku Stanisława Kani), a także że ZSRR nie zachęcałby na żadnym etapie do reform wewnętrznych w PRL, gdyby odbiegały one od zmian w nim samym. Obecnie niektórzy badacze są zdania, że ZSRR naciskał w pewien sposób na Jaruzelskiego, aby go nakłonić do zmian wewnętrznych w PRL, posługując się różnymi metodami, np. zapraszając niektóre osoby z opozycji na rozmowy do Moskwy. Ambasador wskazywał, że proces ograniczania monopolu komunistów został zaplanowany na lata, a ich zgoda na demokratyzację stawiała pod znakiem zapytania ich własne istnienie. Niemniej w depeszy dominujące wydaje się przeświadczenie, że zmiany zostały uruchomione i są nie do zatrzymania w dłuższej perspektywie. Schoeler pisał też o zaczynającym się „odpolitycznionym pluralizmie gospodarczym”, choć akurat system ówczesny, kształtujący się od drugiej połowy lat 80. XX w. trudno nazwać odpolitycznionym. Ambasador nie sugerował wprost rozwiązań, stawiał zaś pytania, które w gruncie rzeczy wskazują pewien kierunek postępowania. Pytał np., czy Zachód jest gotowy na większe zaangażowanie. Nie chodziło mu o słowne zachęty pod adresem uczestników wydarzeń w Polsce, ale o pewne konkrety, wśród których wymienił przede wszystkim gotowość do stworzenia planu oddłużenia Polski, co by ułatwiło uzdrowienie gospodarki. Pojawiła się też kwestia otwarcia dla Polski drzwi do instytucji europejskich – nie pisze, których konkretnie, można domyślać się, że chodzi też o EWG. Nadmieniał, że gospodarka europejska musi mieć świadomość tego, jakie możliwości dla prywatnej inicjatywy pojawiają się teraz w Polsce.

Znaczenie raportów ambasady

Raporty ambasad są źródłem specyficznym. W sytuacjach przełomów, kiedy wydarzenia rozgrywają się szybko i sporządzanie relacji musi odbywać się na bieżąco, jakość przekazywanych do centrali informacji zależy w dużym stopniu od znajomości problematyki przez dyplomatów. W omawianym czasie ambasador i personel ambasady byli dobrze zorientowani w tym, co się dzieje, i mieli dość szerokie kontakty i w obozie władzy, i poza nim. W ambasadzie pracowało też dwóch dyplomatów – Johannes Bauch i Rüdiger von Fritsch – którzy w przyszłości mieli sami zostać ambasadorami RFN w Polsce. Raporty bieżące, wysyłane w formie depesz, były dla MSZ RFN podstawowym źródłem informacji o rozwoju wydarzeń w Polsce. Trzeba pamiętać, że w przypadku tej formuły chodziło przede wszystkim o przekazywanie faktów, część

depeszy – różnie to wyglądało, jeśli chodzi o proporcje – zajmowały ewentualne oceny lub sugestie dotyczące możliwych działań. Depesze były sporządzane językiem, który jedynie czasem pozwala domyślać się sympatii. Na ogół są po prostu rzeczowe i komunikatywne. Na poziomie zajmującego się Polską referatu 214 MSZ RFN dokonywano na ich podstawie oraz na podstawie informacji spływających z innych placówek, wpływających z wywiadu oraz z innych źródeł podsumowań. Sporządzane notatki zostawały w aktach wydziału, rozsyłano je do innych komórek MSZ, były przekazywane do sekretarza stanu MSZ, niektóre do ministra spraw zagranicznych, do Urzędu Kanclerskiego i do innych instytucji. Na ich podstawie sporządzano również analizy, przekazywane przez RFN sojusznikom z NATO oraz EWG w ramach standardowego obiegu informacji, oraz wypracowywano stanowisko, które mieli w tych instytucjach prezentować dyplomaci bońscy.

Podsumowując w MSZ RFN pierwszy etap rozmów przy okrągłym stole dla sekretarza stanu, wskazywano na opór wobec dialogu pojawiający się po obydwu stronach i fakt, że ich liderzy musieli stanąć na granicy swoich możliwości, aby doprowadzić do rozmów⁴⁶. Wyrażano też umiarkowany optymizm co do rezultatów. W kolejnej notatce sporządzonej 22 marca 1989 w ślad za depeszą z ambasady w Warszawie podkreślano, że wyniki rozmów wykraczają poza to, co opozycja jeszcze jakiś czas temu mogła sobie wyobrażać⁴⁷. Opisano rozwiązania, które miały zagwarantować władzom zachowanie dominującej roli w państwie. Zwracano sporo uwagi na to, że władze tak zaprogramowały termin wyborów, aby opozycja miała mało czasu na przygotowanie, poznanie procedur, wyłanianie kandydatów, i porozumienie się różnych grup. Był to zabieg celowy – władze miały nadzieję, że z podzieloną opozycją będzie im łatwiej wygrać. Poruszano też problem występowania przeciwników wynegocjowanych rozwiązań i protestów. Przytoczono wypowiedź Jaruzelskiego z 18 marca o „socjalistycznej demokracji parlamentarnej” jako modelu, w kierunku którego idą zmiany, co brzmiało przynajmniej dość „niezwykle”, aby nie powiedzieć, że zawierało sprzeczność logiczną w odbiorze zachodnim. Zaznaczono, że kluczem do powodzenia reform jest gospodarka i Polska bez pomocy zewnętrznej nie będzie w stanie rozwiązać swoich problemów. Nie pisano o wsparciu ze strony RFN, tylko Zachodu jako takiego. Po konsultacjach w referacie 214 rozbudowano sugestie ambasadora i wskazano na zasadność poruszenia sprawy polskiej w MFW i klubie paryskim⁴⁸. Pewne elementy tego podsumowania znalazły się w oświadczeniu ministra spraw zagranicznych w związku z zakończeniem obrad, w którym doceniano starania zarówno rządu, jak i społeczeństwa (nie pada w całym dokumencie termin „Solidarność”) w staraniach o osiągnięcie narodowego konsensusu, zapowiedziano i wsparcie ze strony RFN, i starania nad wypracowaniem wspólnego programu Zachodu. Wyrażono nadzieję na nadanie nowej jakości stosunkom polsko-niemieckim w roku naznaczonym wspomnieniami (nie pisano wprost o II wojnie światowej)⁴⁹.

⁴⁶ PA AA, B 42 ZA 139853, Notatka dla sekretarza stanu dot. rozwoju sytuacji w Polsce po tygodniu rozmów okrągłego stołu, 16 II 1989.

⁴⁷ PA AA, B 42 ZA 139853, Notatka dla sekretarza stanu dot. rozwoju sytuacji w Polsce w trakcie rozmów okrągłego stołu, 22 II 1989.

⁴⁸ PA AA, B 42 ZA 139853, propozycja do rozmów w Referacie 214, 5 IV 1989.

⁴⁹ PA AA, B 42 ZA 139853, oświadczenie ministra, wersja ministerialna, dokument b.d.

Notatka dla ministra spraw zagranicznych datowana na 7 kwietnia 1989 zawierała jedynie krótkie omówienie wyników rozmów, a jej zasadniczy trzon stanowiły ich analizy. Wskazano, że w przypadku zagadnień nierozwiązanych przy okrągłym stole pozostawione zostały stałe komisje kontynuujące rozmowy. Podkreślano elementy o znaczeniu wykraczającym poza rozwój sytuacji w Polsce, np. to, że po raz pierwszy w kraju należącym do Układu Warszawskiego dopuszczono do instytucji władzy opozycję, jak też został jej umożliwiony dostęp do mediów. Napisano, że znaczenie tego faktu wykracza poza Polskę, co minister podkreślił na czerwono. Zastanawiano się nad tym, w jakim stopniu społeczeństwo będzie gotowe ponieść ciężary reform. Zastanawiano się również nad wynikiem wyborów w związku z krótkimi terminami dla opozycji na przygotowanie się do nich. W związku z tym, że właściwie uważano, że najważniejsze będzie opanowanie sytuacji gospodarczej, zwracano uwagę na brak konkretów w przypadku prac „podstolika” ds. reformy gospodarczej, co też zostało zaznaczone przez czytelnika (-ów). Wskazywano jednak, że w zaistniałej sytuacji, w związku z zadłużeniem PRL, duża odpowiedzialność spoczywa na wierzycielach, którzy powinni znaleźć rozwiązania. Podkreślano, że znaczenie tego faktu będzie wykraczało poza Polskę, będzie ważne dla innych państw bloku obserwujących wydarzenia w Polsce i to, czy Zachód wesprze Polskę w sytuacji, gdy zaczęła reformować swój system. Wskazywano na odpowiedzialność spoczywającą na państwach zachodnich w związku z nową sytuacją⁵⁰.

Zaznaczano, że Zachód musi zareagować pozytywnym sygnałem, gdyż jest to historyczny moment, ważna godzina nie tylko dla polskich reform, ale dla zmian na arenie międzynarodowej, jak wynika z kontekstu notatki.

W przypadku badania depesz dyplomatycznych ważne jest nie tyle to, czy obraz sytuacji w nich zawarty odpowiadał rzeczywistości, ile to, co pisano i jaki obraz się z nich wyłaniał w czasie, w którym powstawały. Były one bowiem podstawowym źródłem informacji dla struktur państwowych. Depesze wychodzące z ambasady RFN w Warszawie są swoistą kroniką zmian w PRL. Odnotowywano w nich zmiany zachodzące w sytuacji wewnętrznej w Polsce i co należy podkreślić, od jesieni 1988 r. zaczęto w nich inaczej pisać o Solidarności – wskazywano, że jest to siła polityczna i społeczna, bez której nie da się ustabilizować sytuacji gospodarczej i nastrojów. Dostrzegano rosnącą potrzebę zmian, mimo swoistego zmęczenia społeczeństwa, i to podkreślano. Potrzeba reform była, jak wskazywano, szczególnie widoczna w młodszym pokoleniu. Jednocześnie, szczególnie po debacie Wałęsa–Miodowicz, zaczęto w depeszach przedstawiać Lecha Wałęsę jako osobę odpowiedzialną i nienastawioną konfrontacyjnie, gotową uwzględnić ograniczenia rządzących. Uważano ten fakt i w ambasadzie w Warszawie, i w Bonn za pozytywny. Obraz kreowany przez ambasadę wpływał na sposób myślenia o Polsce i zmianach w niej zachodzących. Siłą rzeczy miał więc znaczenie dla podejmowanych w tamtym czasie decyzji, choć nie był jedynym czynnikiem i niekoniecznie najważniejszym. Ambasador Schoeller tuż po zakończeniu obrad sugerował, w jakim kierunku mogłyby pójść decyzje jego rządu. Konieczność zmiany polityki wobec

⁵⁰ PA AA, B 42 ZA 139853, Notatka dla ministra spraw zagranicznych, 7 IV 1989.

PRL była wskazywana w opracowaniach niemieckiego MSZ. Ośrodek kanclerski, który odgrywał rolę kluczową w systemie władzy, dostawał na bieżąco informacje o zmianach wewnętrznych w PRL i z MSZ, i od wywiadu, i z innych źródeł. Kierował się jednak wówczas w tworzeniu polityki polskiej innymi priorytetami i decyzje o wsparciu ekonomicznym Warszawy nie zapadały. Działo się tak mimo rejestracji Solidarności 17 kwietnia 1989 r., co przez pewien czas było wskazywane jako warunek podjęcia dyskusji z PRL na temat wsparcia reform gospodarczych przez kraje EWG, w tym RFN. W przypadku RFN wstrzeźliwość z ogłaszaniem decyzji ekonomicznych wynikała ze względów w dużym stopniu związanych z polityką wewnętrzną oraz polsko-niemieckimi stosunkami dwustronnymi, a jak można wnioskować, w omawianym czasie w mniejszym stopniu była uzależniona od sytuacji na arenie międzynarodowej. W MSZ, którego szefem był Hans-Dietrich Genscher z FDP, była pewna gotowość do udzielania wsparcia ekonomicznego Warszawie w celu wspomaganie demokratyzacji systemu. Gotowości takiej nie było w ministerstwie finansów, kierowanym przez Teo Weigla z CSU. CSU, koalicjant CDU kierowanej przez kanclerza Helmuta Kohla, była zwolenniczką dość restrykcyjnej polityki w stosunku do Warszawy i obywateli polskich napływających do RFN, m.in. jako uchodźcy polityczni⁵¹. W czerwcu 1989 r. odbywały się wybory do Parlamentu Europejskiego, więc nawet jeśli kanclerz wcześniej podjął decyzję o wyjściu naprzeciw części oczekiwań finansowych PRL, propozycje Bonn zostały ogłoszone dopiero 21 czerwca. Niemniej i tak ich realizacja była wiązana z wynikami toczących się od stycznia rozmów Horst Teltschik – Ernest Kucza, a te wobec braku porozumienia zostały zawieszono po siódmej turze 26 czerwca 1989 r. Zmiany w stosunkach dwustronnych nastąpiły dopiero jesienią 1989 r. Nie jest to jednak powód, aby uznać, że informacje zawarte w depešach ambasady RFN w Warszawie i opracowaniach MSZ nie miały znaczenia dla wyrabiania poglądu na polskie przemiany przez kanclerza i jego otoczenie.

Abstract

The round table project – West German diplomacy looks at the changes in Poland, 1988–1989

The main purpose of this text is to explain how Bonn diplomats accredited to Warsaw perceived the changes taking place in Poland and to examine their influence on Germany's policy toward the People's Republic of Poland. By quoting and analyzing the reports, we can also view the period of change in Poland through the eyes of individuals who had a less emotional attitude to them than many Poles. The Embassy, through dispatches and periodic notes, conveyed information gathered from conversations with participants of the events from the government, opposition, and Catholic Church, as well as from the media and conversations with others. Embassy included assessments as well. The depiction of the internal situation in Poland emerging from these reports began to change in the autumn of 1988. Notably, German diplomats began to see Solidarity as a force without which Poland could not stabilize its economic

⁵¹ Na ten temat zob. K. Malinowski, *Polityka...*, s. 197 i n.

situation. Previously, it was thought that the government would manage to do so by changing its way of ruling, including co-opting individuals from outside the Communist party. The growing need for change was perceived, despite a kind of public fatigue with everyday difficulties. The image conveyed and created by the embassy influenced perceptions of Poland and the changes taking place. Thus, it necessarily influenced decision-making at the time, although it was not the only factor and not necessarily the most important in this process. Admittedly, the need to change policy toward the People's Republic of Poland was pointed out in the German Foreign Ministry's studies, but the chancellor's office, which played a key role in the power system, was guided by other priorities its Polish policy. Consequently, decisions on economic support for Warsaw, which the German Foreign Ministry considered appropriate, were delayed for a considerable time. This is also not to say that information from the West German Foreign Ministry was unimportant for the formation of the chancellor and his entourage's view of the Polish transition.

Keywords: Poland, West Germany, round table, image of Poland's transition, systemic transformation.

Bibliografia

Źródła

Archives du Ministère des Affaires étrangères, Paryż.
Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes, Berlin.

Opracowania

- Dudek A., *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Arcana, Kraków 2007.
- Friszke A., *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Towarzystwo „Więź”, Warszawa 2007.
- Hacke Ch., *Außenpolitik der Bundesrepublik Deutschland. Von Konrad Adenauer bis Gerhard Schröder*, Ullstein Taschenbuch Verlag, Berlin 2003.
- Heumann H., *Hans-Dietrich Genscher. Die Biographie*, Brill, Schöningh, Paderborn 2012.
- Korger D., *Die Polenpolitik der Deutschen Bundesregierung von 1982–1991*, Europa Union Verlag, Berlin 1993.
- Malinowski K., *Polityka Republiki Federalnej Niemiec wobec Polski 1982–1991*, Instytut Zachodni, Poznań 1997.
- Miszczak K., *Deklarationen und Realitäten: die Beziehung zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der (Volks-) Republik Polen von der Unterzeichnung des Warschauer Vertrages bis zum Abkommen über gute Nachbarschaft und freundschaftliche Zusammenarbeit (1970–91)*, Tuduv, München 1993.
- Polityka i dyplomacja polska wobec Niemiec*, t. 2: 1971–1990, oprac. M. Tomala, Warszawa 2006.
- Solidarność podziemna 1981–1989*, red. A. Friszke, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2006.
- Timmermann-Levanas A., *Die politischen Beziehungen zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Republik Polen von 1970 bis 1991: vom Warschauer Vertrag bis zum Freundschaftsvertrag*, Bertuch Verlag, Saarbrücken-Scheidt 1992.